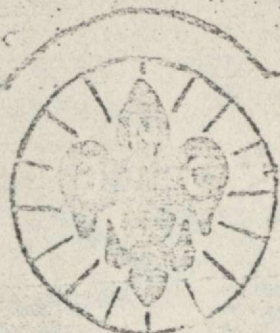


SZUKAJCIE

ŚRODKÓW BY ZOSTAWIĆ ŚWIAT TROCHE LEPSZY, OD  
TEGO KTÓRYMŚCIE ZASTALI

BADEN-POWELL

P



BUDKA



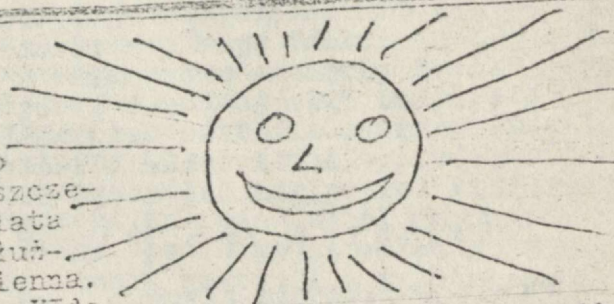
MIESIĘCZNIK 23 LHD im. A. Olbromskiego

№5 (16)

23 maja 1987 roku.

ROK II

LATO LITO



LATO-pora roku zaczynająca się z chwilą przejścia Słońca z konstelacji Bliźniąt do konstelacji Raka i trwająca do chwili opuszczenia przez nie konstelacji Panny. Początek lata to dzień przesilenia letniego, a więc najdłuższy dzień w roku, a koniec to równonoc jesienna. Na półkuli północnej lato trwa od około 21.VI do 23.IX. Kalendarzowe lato zaczyna się 21 czerwca, a więc w dniu imienin Alicji i Alojzego. Szczęśliwe są osoby o tych imionach. Każda Ala w prezencie imiennym otrzymuje lato. A lato to przecież najpiękniejsza pora roku, szczególnie dla harcerza. To okres kiedy cała skautowa brać wyrusza na obozy, kiedy w szkołach ustaje wszelki ruch a ludzie radośni i weseli jadą na urlopy, by cieszyć się świeżością zieleni i kolorowych kwiatów. To najwspanialsza pora roku. Nie mówię że inne są nieładne, ale z latem się nie równają. Żeby tylko nie padało. Dziwicie się zapewne że miesiąc przed początkiem lata tyle miejsca mu poświęcamy, ale zależy nam, żebyście nie przespali przyjścia tej upragnionej pory roku. A gdy przyjdzie do nas w sobótkową noc, godnie ją przywitajcie. Proponujemy znaleźć na następnych stronach „Pobudki” a zatem do lektury i nie prześpijcie lata. POBUDKA

BLISKO CORAZ BLIŻEJ



Dzieje polskiej rodziny na progu niepodległości, walka o język, o godność i samostanowienie, walka o wolność. Tak w wielkim skrócie można przedstawić treść serialu telewizyjnego, który w niedzielny wieczór ściągą przed ekran rzesze jego sympatyków. Saga rodu Pasterników. Historia jednej z wielu polskich rodzin, ale jakże charakterystyczna dla dziejów Polski. Rodzina, której członkowie walczyli po obu stronach frontu. Tak niestety było w tych trudnych czasach, gdy przesądzał się los Górnego Śląska. Trzy razy Ślązacy chwytali za broń, aby przetrwać na tych ziemiach. W powstaniach śląskich znaczącą rolę odegrali również harcerze.

Pierwsze drużyny na Śląsku powstawały w kwietniu 1920 roku. Organizowali je przeszkoleni na kursach przeprowadzanych przez Wydział Plebiscytowy przy Naczelnictwie ZHP, Ślązacy oraz instruktorzy prawie z całej Polski. Od 14 do 21 sierpnia 1920 roku w Czarnym Lesie w powiecie lublinieckim zorganizowany został kurs dla kierowników pracy w drużynach męskich. Jego konwentem był Antoni Olbromski. Kurs ten zakończył się o tyle szybko, co niespodziewanie. W nocy z 19 na 20 sierpnia 1920 roku wybuchło II Powstanie Śląskie. Wszyscy zdolni do walki harcerze, a tym samym członkowie kursu chwycili za broń, aby udowodnić polskości Górnego Śląska. Pomagały im harcerki, które w oddziałach sanitarnych i łącznościowych pełniły swoją służbę Polsce. Szefem oddziału sanitarnego i łącznościowego został harcerz z Zagłębia Dąbrowskiego, Sztabu dowództwa wojsk powstańczych.

Dokończenie na str. 3



archiwum  
harcerskie.pl



# PRZECZYTAJ I SKOPIJ STAJ

## NOC ŚWIĘTOJĄSKA

Noc świętojańska, najkrótsza w roku, we wschodnich rejonach Polski była obchodzona naderwcześnie uroczyście. Całe wale i plemiona słowiańskie w tę noc cieszyły się zbliżającym się latem. Była to noc w którą złe duchy chciały zdobyć panowanie nad światem, a ludzie usiłowali in w tym przeszkodzić. Zapominając nie zapomnieć o wierzeniach ludowych proponujemy wam zorganizowanie harcerskiej świętojańskiej nocy; oto kilka propozycji.

### SOBÓTKA WIANKI KWIAT PAPIROCI

W celu obędzenia żyłoch rozpalano wielkie ogniska starając się aby były one widoczne z jak największej odległości. Można także ognisko rozpalic na górze z dala od drzew, konieczność rozpościerania od ułożenia stopy z suchych gałęzi kolosastych, ciemię, pokrzew, ostyż i innych przysych lub kładących roślin. Stos można zapalić zapażką, ale wskazane by było aby przypomnieć sobie stare metody rozpalenia świętego ognia. Gdy stos już trochę rozpożarzył się, na śródyby trzasnąć zapażką na niego, tak aby w odpowiedni moment zapaliła się i sięgnęła do niego, a przez ogień wiąnek, a chłopy gdy opadł już w trochę przygaszenie skokami przez niego. Cały czas słychać wesołe śpiewki najlepiej ułożone na tę okazję.



Kolejnym zgrupowaniem sobótkowym jest posuszanie wiąnek na wodę. Do tego celu nie nadają się wody stojące. Bieżąca woda przygotowująca wszelakie swoje wiązki. Gdy wszystkie znajdą się nad wodę, chłopy ustawiają się w pewnej odległości od miejsca posuszenia wiąnek. Ich zadaniem będzie polegało na wywołaniu jak największej ilości wiąnek bez wchodzienia do wody. Woda odmalana tej zabawy jest wykonanie jeannego dużego wiązka i przyznawanie do niego bułeczek i listów i próba o odciążenie jak daleko wiązka dopływa

Z nocą świętojańską łączy się legenda o zakwitaniu kwiatu paproci. Znajdzenie jego jest bardzo trudne, gdyż przeszkadzają w tym czarownicy złe duchy. Świątka, któremu udało się odszukać ten legendarny kwiat czeka wielka nagroda. Zabawę w poszukiwanie kwiatu paproci można zorganizować w ten sposób, że zastępujemy go świeczonym pruchnem umieszczonym wśród paproci. W ten sposób, aby bystry obserwator dostrzegł go z pewną dokładnością. Nie wolno zapomnieć że znalazły przysługujące od chwili nalezienia „kwiatu” czarodziejska siła, dlatego w pobliżu trzeba umieścić jakiś pożądany „skarb”.

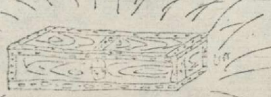


Sposobów na zorganizowanie Sobótki jest wiele przedstawiłmy wam tylko trzy z nich. Można je wykonać oddzielnie, albo łączyć w całość. Należy pamiętać się rozpalenie dużego ogniska na szczycie góry następnie cała grupa przenosiłaby się na brzeg rzeki gdzie byłoby posuszenie wińki z zapalonymi świeczkami, a kończyło by się wszystko strącając posuszone wiązki legendarnego kwiatu paproci. Całą zabawę można zorganizować na wiązku. Można to być impreza dla zastępy, drużyny, lub też dla kilku drużyn. Ciekawą formą jest zorganizowanie takiej imprezy przez zastęp dla całej drużyny.



Wardność coś nowego udało nam się zapisać na imprezę, o którejż nikt z nas nie nie wiedział. Pełni obaw słuchaliśmy wyjaśnienia naszego niunia, który starał się uchwycić za dobrze przygotowanego i walczył nam bąjony jeleni kwiac na siłę szczyt. Niezbyt przejaśliły się wywodami niunia, który sławczył nas przedobytym narzekaniem na politykę ryznshumu, szlakiem rojącej się od niebezpieczeństw. On tak

zawsze upokajaliśmy się nawzajem. Jakże tym razem mieliśmy się powzielić. Już sama podróż nastawiła nas sceptycznie do jakiegokolwiek „tupniecia”. Nogi nam wchodziły w wiadome miejsce, a dopiero za Częstochową zrobiło się na tyle luźno, że mogliśmy sobie wygodnie usiąść... na podkoźce. Co więksi optymistyci próbowali nawet zasnąć i niektórzy, ku zaskożeniu pozostałych, się to udało. Do Krakowa przyjechalimy późną nocą. Na dworzec wyszła po nas Maryśka z ekipą. Jak na złość, przestali już jeździć tramwaje, co z szerokoim uśmiechem oznajmiała nam wyżej wymieniona drużyna. Mieliśmy wyjechać wiele, powożącilności w okazywaniu zadowolenia, gdyż opodal przechadzał się patrol milicji. Na miejsce noclegu przybyliśmy głodni i zmęczeni, koleją jednak popowiała nam humory. Z nadzieją na lepsze jutro poszliśmy spać. Rano, zaraz po śniadaniu zwołano komendantów na odprawę, z której niunia powożcił z tajemniczą miną i jeszcze bardziej tajemniczymi kopertami. Wyjaśnił nam, że w kopertkach znajdują zaszyfrowane wskazówki do odnalezienia kilku punktów obwodowych, roznieśczonech wokół Krakowa, na których z kolei mieliśmy zdobyć informacje o terenie trzech punktów centralnych ulokowanych w samym mieście. Na jednym z nich znajdowała się tajemnicza skrzynka, której zdobycie stanowiło o zwycięstwie. Na każdym punkcie obwodowym można było zdobyć punkty, wykonując określone zadanie, lecz o wiele ciekawszym sposobem ich zdobywania było „klepanie”. Polegało to na tym, że klipy spotkały się dwa patroli, jeden klepał po plecach drugiego i w zależności od tego, kto miał więcej punktów, dostawał 10 punktów „za traf”. Do rozszyfrowania szyfrów, nadośnie wyruszyliśmy na pierwszy punkt, który znajdował się w przysamiej niż się nam zdawało/ na nie się nie zdąży. Wyruszyliśmy więc na Zamek Grodzny. Mieliśmy nadal zero punktów, co nie przeszkodziło nam w przeniesieniu kilku namił odmasnych patroli. Idąc na nasz pierwszy punkt musieliśmy się co chwile kryć przed patrolami schodzącymi z góry, które na pewno miały więcej punktów od nas. Na opan się dotrzeć bez strat do zamku gdzie kazali nam zrobić razut poziomy rajd, za co dostaliśmy bez 19pkt. W nieco lepszych humarach ruszyliśmy na kolejny punkt, który znajdował się po drugiej stronie miasta. Do Krakowa przyjechalimy o 23.30. Okazało się że nie na żadnym sposobu dostania się do celu odległego o 19 km. Nie zmartwilo nas to wcale. Klepaniśmy jeden patrol z 59 LBi-ok i postanowiliśmy wydosłać się na trasę wycieczki, w czym pomogła nam pojemna nyska NO. Mieliśmy dużo szczęścia, bo ledwie z niej wysiedliśmy podjechał autobus, który przetrzulił nas pod sam punkt. Z pewnym trudem udało nam się go odnalźć. Kazali nam rozpalic ognisko, za co otrzymaliśmy 17pkt. Wyszliśmy na swoje i zaczęliśmy się zastanawiać jak wrócić do Krakowa, gdy nadszedł znajomy autobus, który zabrał nas spowodem do miasta. Chcieliśmy jeszcze zatekować jakiś punkt, jednak nie było żadnego połączenia, okazją nie daliśmy rady a dobowe leżenie dawalo nam się we znaki. Wróciliśmy do bazy i natychmiast poszliśmy spać. Obudżono nas przed świtem, na którym okazalo się, że zajęliśmy 12 miejsce. Mieliśmy w najgorszej 9, ale na śmiech zaskoczyliśmy o złożeniu kwiatów pod tablicą pamiątkową. I tak byliśmy zadowoleni. 12 miejsce wśród 27 patroli najlepszych drużyn z całej Polski, to i tak całkiem niezłe zwłaszcza że startowaliśmy poraz pierwszy. Ale na pewno wystartujemy po raz drugi.





# Zycia drużyny

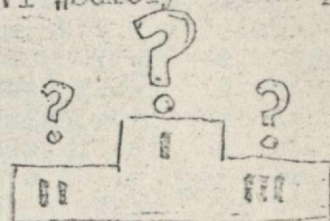
W dniu 9 maja nasza drużyna wzięła udział w obchodach święta Chorągwi Łódzkiej. Reprezentacja wystartowała w Harcerskim Biegu Terenowym zorganizowanym w ramach biwaku drużyn sztandarowych Hufców. Brałszy również udział jako drużyna reprezentująca Hufiec Łódź-Polesie w Apelu

Poległych pod poaniem Rękniętego Serca w Parku Promienistych.

W dniu 17 maja drużyna wzięła udział w zawodach na orientację "ORIENTUJ SIĘ I LICZ" organizowanych w lesie łagiewnickim przez SKSL "Start". Były to udane dla nas zawody gdyż członkowie naszej drużyny wywalczyli dwa drugie miejsca i jedno trzecie.

WYNIKI WSPÓRZAWODNI-  
CTWA MIĘDZY ZASTĘPANI  
/ 25 maja 1987/

I	"Żurawie"	158pkt.
II	"Tukany"	153pkt.
III	"Jastrzębie"	141pkt.
IV	"Sówki"	138pkt.
V	"Czaple"	129pkt.
VI	"Sokoły"	112pkt.



## BLISKO CORAZ BLIŻEJ cd.

Kazimierz Kierzkowski. Trudno dziś ustalić jaka była liczba harcerzy walczących w II Powstaniu Śląskim, jednak z pewnością nie należała do najniższych. Po zakończeniu Powstania nastąpił dalszy rozwój drużyn. Powstawało ich coraz więcej, przybywało dobrze wyszkolonych instruktorów. Pod koniec jednego z kursów w Potoce, w październiku 1920 roku, przybył delegat Naczelnictwa ZHP, ko. J. Mauersberger i wręczył harcerzom śląskim piękny, biało-czerwony sztandar, z orłem na jednej i lilijką na drugiej stronie. Sztandar ten przewodził później harcerzy do walki w III Powstaniu Śląskim.

20 marca 1921 roku odbył się plebiscyt. Harcerze prowadzili wśród Polaków akcję agitacyjno-propagandową. Niestety, przedstawiciele Anglii i Włoch uponowali się za przyznaniem Polsce tylko skrawka terenów plebiscytowych, na co nie mogli i nie chcieli się zgodzić. Lud górnośląski 2 maja 1921 roku rozpoczął strajk generalny, a o godzinie 2 nad ranem 3 maja wybuchło III Powstanie Śląskie. W ciągu 7 dni wojska powstańcze zajęły obszar doliny Odry. W walkach nie mogło zabraknąć harcerzy. Pod dowództwem Miłozza Sołtysaury, tworzony został batalion harcerski, który przeszedł chrzest bojowy w bitwie pod Zabędami. Do tego boju harcerze ruszyli ze sztandarem, który otrzymali na kursie w Potoce. Batalion ten był jedyną większą formacją w wojskach powstańczych. Wszyscy pozostali harcerze weszli w skład jednostek frontowych w ich niejszych zamieszkania, tworząc niekiedy sekcje, drużyny i plutony. Do walki o wolność Górnego Śląska stanęli wszyscy śląscy harcerze, a także przybyli z Polski z Częstochowy, Warszawy, Łodzi, Radomia, Dwowa i wielu innych miast instruktorzy i harcerze, którym sprawa polskości Górnego Śląska leżała głęboko na sercu. Harcerki przeszkolone na kursach sanitarnych służyły w oddziałach sanitarnych na froncie oraz w szpitalach polowych.

Inne swojej służbę pełniły w łączności, głównie jako kurierki, oraz w służbach administracyjno-gospodarczych.

W III Powstaniu Śląskim brało udział ponad 3000 harcerek i harcerzy. Wielu z nich poległo na polu chwały. Harcerstwo dobrze spełniło swój obowiązek w walce o wolność Górnego Śląska i połączenia go z Polską. Swoją szczerą wolę pełnienia służby Ojczyźnie udokumentowali czynem.

CZECH



Redakcja: Bada 28 Męskiej Drużyny Harcerzy im. A. Olbromskiego.

archiwum Łódź ul. Mianarska 1/3 SP 87

harcerskie.pl

28.06.1987.

Wydanie I

Cena ; 25 zł

Do urzytku wewnętrznego